

34 - POKORA JEZUSA PODCZAS ŚMIERCI

W tym rozdziale ponownie będziemy się przyglądać pokorze Jezusa Chrystusa, który jest naszym przykładem. Podążanie za Jego przykładem jest bardzo ważne, ponieważ Biblia mówi, że Bóg obdarza łaską tylko ludzi pokornych.

W noc poprzedzającą ukrzyżowanie, po umyciu stóp swoim uczniom, Jezus rzekł: „*Nazywacie mnie Panem i Mistrzem, a ja myłem wasze nogi. Dlatego tak samo macie postępować względem siebie*” (J 13:13-14). Co to znaczy? Wiele osób uważa, że teraz wszyscy musimy brać miski z wodą i wzajemnie obmywać sobie czyste stopy. W ten sposób staje się to bezcelowym rytuałem.

Co dokładnie zrobił Jezus, gdy wziął misę z wodą? Gdyby Jego uczniowie nosili skarpety i buty, tak jak my dzisiaj, wtedy nie byłoby potrzeby mycia im stóp. Dlaczego więc Jezus umył im stopy? To nie był rytuał, który trzeba było przejść. Wtedy była taka konieczność. Można powiedzieć, że po prostu zauważył, że trzeba wykonać brudną robotę, więc ją zrobił i powiedział: „*Ja, wasz Pan i Nauczyciel umyłem wasze nogi, dając wam przykład, byście i wy czynili, jak Ja wam uczyniłem*” (J 13:15). Nie twierdzę, że mamy tworzyć kolejny bezsensowny rytuał religijny, lecz żeby zabierać się też za najgorsze czynności, gdy zachodzi taka potrzeba. Na przykład, odpowiednikiem dzisiejszego umycia nóg może być sprzątanie zborowych toalet, aby po nabożeństwie pozostały czyste.

Tutaj chodzi o dostrzeżenie konkretnej potrzeby i wykonanie jej. Mycie stóp było typowe w życiu wszystkich ludzi tamtych czasów, a Jezus przez całe życie był sługą. Jak Jezus żył przez 30 lat w Nazarecie tego nie wiemy, ale możemy to sobie wyobrazić. Zapewne służył swoim młodszym braciom, młodszym siostrą, Marii oraz sąsiadom. Kiedy dostrzegał jakąś potrzebę, wtedy był gotów pomóc każdej osobie. W tym widać pokorę. Bóg chce, aby właśnie tak żył człowiek.

Czy wiesz mój Drogi Przyjacielu, co to oznacza? Czy wiesz, że Bóg chce, żebyś Ty też tak żył? Jeśli to zrozumiesz i zostaniesz tym poruszony, to Twoje życie może zostać odmienione. Nie przejmuj się, jeśli inni chrześcijanie tak nie żyją. Nie osądzaj ich i nie doszukuj się u nich uchybień, bo to nie jest Twoja sprawa. Bóg jest Sędzią, dlatego my nie mamy nikogo sądzić. Jeśli potrafisz żyć w taki sposób, to będziesz szczęśliwy. Gdy Jezus skończył umywać stopy swoim uczniom, to o osobach, które nie tylko o tym myślą, ale które to rozumieją i tak postępują, powiedział tak: „*Jesteście błogosławieni, jeśli to wiecie i zgodnie z tym postępować będziecie*” (J 13:17). Styl życia, który pokazał Jezus, jest drogą do najwyższego szczęścia. Jeśli będziesz siedział na tronie niczym Maharadża i czekał, aż inni Cię obsłużą, wtedy nigdy nie będziesz szczęśliwy. Jeśli chcesz być szczęśliwy, to musisz być sługą.

Jezus wiązał się z ludźmi o najniższym statusie społecznym. Żył pośród nich, jakby był jednym z nich. Czy widziałeś kiedyś rybaków w Indiach? Można ich zobaczyć w wielu miejscach, wzdłuż wybrzeża. Czy wiesz, na jakim poziomie żyją? Ludzie nimi gardzą, bo należą do najniższej klasy społecznej. Nie mam teraz na myśli bogatych rybaków, którzy posiadają kutry lub łodzie motorowe i zarzucają wielkie sieci. Mówię o takich rybakach jak Piotr, Jakub i Jan. Jeśli chcesz zobaczyć, kim oni byli, to popatrz na rybaków, którzy wypływają w morze w małych łódkach. Właśnie z takimi osobami wiązał się Jezus.

Jezus zadawał się nie tylko z ludźmi z najniższych warstw społecznych, ale także z prostytutkami, pijakami i krętaczami, będącymi na dnie moralnym, pomimo, że był doskonały i bezgrzeszny. Nie bał się zadawać z ludźmi, którzy mieli złą reputację, dlatego mówiono, że jest przyjacielem celników i grzeszników. Nigdy też nie sprawiał, że jakiś grzesznik czuł się skrępowany jego świętością. Znakiem rozpoznawczym każdego skromnego człowieka jest to, że nigdy nie sprawia, aby ktoś się czuł niezręcznie w jego towarzystwie, lecz zawsze będziesz czuł się komfortowo w jego obecności pomimo, że sam nie jesteś święty. Właśnie taki był Jezus.

Natomiast faryzeusze byli wyniośli, dlatego nie pozwalali, aby ludzie się do nich zbliżali, gdyż uważali się za świętych. Jednak Jezus taki nie był, dlatego zadawał się z ludźmi z najniższych grup społecznych i sprawiał, że czuli się w Jego obecności jak u siebie. Pomiędzy Jezusem a Jego uczniami panowała tak swobodna atmosfera, że Piotr czasami nawet Go upominał i udzielał Mu rad. Jak myślisz, czy uczeń, który nie czuje się swobodnie przy swoim Panu, będzie do Niego mówił: „Panie, powinienesz zrobić to lub tamto?”.

Czy tak postępują dzisiaj chrześcijańscy duchowni? Czy widzisz, żeby zadawali się z ludźmi w taki sposób? Niestety, współczesne chrześcijaństwo nie pokazuje ludziom, jak żył Jezus. Doznało porażki i musi się do tego przyznać. Tu nie chodzi o innych, lecz o to, czy Ty jako czytelnik tej książki, swoim życiem obrazujesz życie Chrystusa? Czy widzą to mieszkańcy Twojej dzielnicy lub miejscowości? Jeśli każdy z nas stopniowo zacznie tak żyć, to świat znowu będzie mógł zobaczyć prawdziwe chrześcijaństwo, dzięki ludziom, którzy żyją jak Jezus.

Zobacz, jak wielka była duchowa pokora Jezusa, kiedy w ogrodzie Getsemane, pod ogromną presją rozpaczal przed śmiercią (Mt 26:38). Zobacz, co wtedy robi? Nie postępuje jak osoba samowystarczalna, ani nie wzywa pomocy, lecz prosi Piotra, Jakuba i Jana, aby się z Nim modlili. Dlatego warto mieć kogoś, kto zawsze będzie się z Tobą modlił.

Dumna osoba nigdy nie prosi o modlitwę, bo nie czuje takiej potrzeby. Lecz Jezus, Syn Boży, który żył doskonałym życiem, prosi o modlitwę prostych i nie rozumnych uczniów, którzy mieli wiele słabości, mówiąc do nich: „*Czy moglibyście się ze mną pomodlić, bo bardzo się boję?*”. Jezus jako człowiek był świadomy swoich słabości, dlatego szukał wsparcia modlitewnego u swoich uczniów. Czy też tak postępujesz, czy raczej czujesz się samowystarczalny? Czy teraz widzisz, mój Drogi Przyjacielu, jak daleko można być od pokory Chrystusa? Dzieje się tak wtedy, gdy człowiek nie chce się uczciwie przyznać, że jest nikim.

Z tego powodu w jego życiu nie może się przejawiać moc Boża. Czy wiesz, dlaczego moc Boża tak wspaniale objawiała się w życiu Jezusa? Ponieważ Jezus rozumiał, że jako człowiek jest nikim i tak żył przed obliczem Ojca. Dlatego Bóg Ojciec mógł przez Niego okazać całą swoją moc.

Na tym świecie działają dwa duchy – duch Lucyfera i duch Chrystusa. Jeden ciągnie nas w górę, a drugi ściąga w dół. W górę, w sensie wzbijania w pychę, a w dół w sensie unizania. Tak to działa wszędzie, również wśród chrześcijan. We wszystkich zborach i organizacjach religijnych spotkasz osoby, które starają się poniżyć innych, żeby wspiąć się na wyższą pozycję i coś zyskać. Czy wiesz, jaki to jest duch? Czy to jest duch Chrystusowy? Nie! To nie jest duch Chrystusowy. To jest duch Lucyfera. Tak działa duch antychrysta, także w kościołach i organizacjach chrześcijańskich. Czyż to nie jest smutne? Jezus Chrystus nie przyszedł w tym duchu, tylko się uniżył. Chcę Ci powiedzieć, że po tym możesz poznać prawdziwych uczniów. Prawdziwy uczeń Jezusa nie widzi najmniejszej potrzeby, aby stawać wielkim i popularnym w Kościele lub świecie. On chce się po prostu uniząć i błogosławić innych, dlatego nigdy nie będzie się wywyższać ponad innych.

Natomiast podczas śmierci Jezusa widzimy, że pokora prowadzi do wspaniałego końca i doskonałości, ponieważ ani podczas procesu, ani podczas śmierci Jezus nie był sprawiedliwie traktowany. Był upokarzany, wyśmiewany, wyszydzany, maltretowany i traktowany jak szumowina. Nie widzimy też, aby kiedykolwiek wzywał pomocy, pomimo, że jednym słowem mógł wezwać na pomoc dwanaście legionów aniołów (12 legionów = 72 000). Czy wiesz, dlaczego tego nie zrobił? Bo się uniżył i zaparł samego siebie. Dlatego przez całe życie miał otwarte dłonie, aby dawać siebie innym, a na sam koniec otworzył je, aby wbito w nie gwoździe i przybito do krzyża. To jest droga, którą szedł Jezus i sposób, w jaki my mamy żyć. Bóg nie chce, żebyśmy walczyli z zaciśniętymi pięściami, ale żebyśmy zawsze mieli otwarte dłonie. Otwarta dłoń oznacza rezygnację z własnych praw i pozostawienie sądu Bogu, jako jedynemu sprawiedliwemu Sędziemu.

W Ewangelii Jana 8:15 Jezus mówi: „*Ja nikogo nie sądzę*”. Jezus do samej śmierci twierdził, że to zaplanował Jego Ojciec. To, jak zginął, nie miało najmniejszego znaczenia. Ważne jest to, że Jezus to zaakceptował i był temu posłuszny, aż do śmierci. Mój Drogi Przyjacielu, właśnie taki jest prawdziwy Jezus, o którym mówi Biblia. On nigdy nie był wynoszony na piedestały, niczym gwiazda show biznesu, jak wielu dzisiejszych kaznodziejów, lecz był odrzucony i wzgardzony, po czym został przybity do krzyża.

Prawdziwe chrześcijaństwo nie jest modą ani trendem. Biblia mówi, że to, co w oczach ludzi uchodzi za wielkie, w oczach Boga jest obrzydliwością. Dlatego zawsze patrzmy na Jezusa i idźmy tą samą drogą, którą on szedł.

tł. www.chlebnieba.pl ©